

# Chory Lubuszanie czeka na operację

Stoję i słod, żab i żoć fyyz

Jak to się dzieje, że mimo gigantycznych nakładów państwa, kolejki na operacje kolan i bioder są coraz dłuższe, tak jak na badanie rezonansem – zastanawia się NIK.

Choć są też krótsze kolejki, jak u cierpiących z powodu zącm.

## ARTUR LUKASIEWICZ

**P**an Jerzy, 60-latek z Zielonej Góry czeka na zabieg usunięcia zącm w oku od półtora roku. To tzw. przypadek stabilny. W takiej sytuacji jest ponad 6,5 tys. Lubuszan – jak wynika z raportu Najwyższej Izby Kontroli. Z pierwszszym okiem panu Jerzemu poszło szybko. Zaćmę zaliczono do przypadku pilnego, więc czekał tylko cztery miesiące.

– Zaćmę usuwalem w szpitalu w Zielonej Górze. Wszystko odbyło się jednego dnia. Rano zabieg, po południu po oględzinach lekarza poszedłem do domu. Pełen profesjonalizm. I odczuwam wielką ulgę, znowu mogę czytać książki bez większego wysiłku – opowiada.

Zabieg usunięcia zącm jest coraz łatwiej dostępny dla lubuskich pacjentów. Jak wynika z raportu NIK, kolejki odhaluła są coraz krótsze. W Lubuskiem w 2015 r. na operacje zącm pacjent zaliczany do przypadków stałych (normalna kolejka) czekał średnio 549 dni. W 2017 r. już 427 dni. W przypadkach pilnych 151 dni.

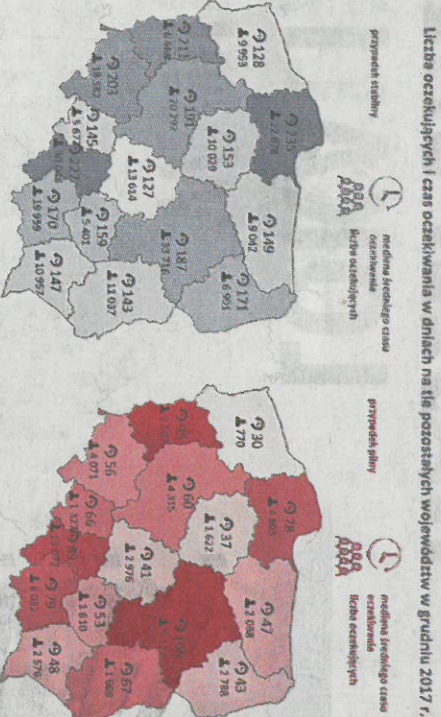
W mijającym roku czas oczekiwania w typowej kolejce skrócił się o 189 dni, a w uprzywilejowanej (przypadek pilny) o 37 dni. To efekt dodatkowych, regularnie zwiększanych nakładów na zabieg usunięcia zącm przez lubuski NFZ. Tylko w ciągu ostatnich dwóch lat Fundusz dodatkowo wypłacił szpitalom, które przeprowadzają zabiegi, ok. 5 mln zł.

W przypadku zącm sprawdziła się reguła: więcej pieniędzy na świadczenia, krótsze kolejki. Ta sama polityka państwa w przypadku innych świadczeń – endoprotezoplastyki stawów kolanowego i biodrowego, endokrymologii, badań rezonansu i tomografii – nie działała.

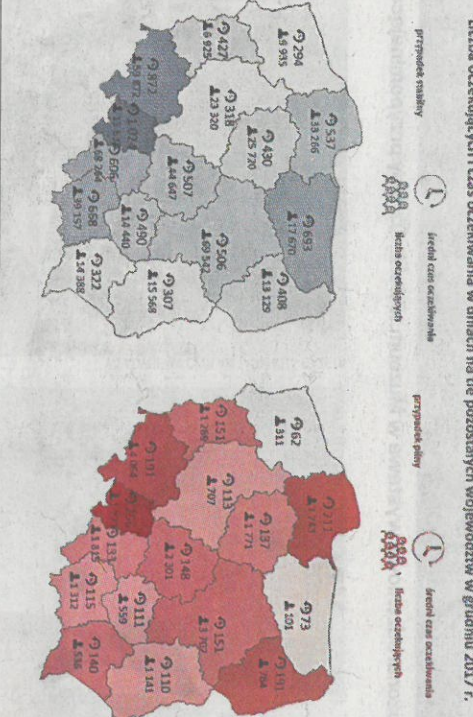
Kolejna już kontrola NFZ przez NIK wykazała, że mimo zwiększenia nakładów na świadczenia (w porównaniu z 2016 r.) o 5,4 mld zł sytuacja nie uległa znaczącej poprawie. Na koniec 2017 r. w przypadku jednej trzeciej świadczeń, czas oczekiwania się wydłużył, zaś w pozostałych skrócił się lub pozostał na niezmiennym poziomie. NIK wskazuje na znaczące, sięgające kilkaset punktów procentowych, różnice cen tych samych świadczeń w różnych regionach Polski – czystym w raporcie NIK.

W woj. lubuskim kontrolerzy zauważyli, że co czwarta kolejka na badania, operacje i zabiegi się wydłuża, co czwarta jest dłuższa, a w połowie pozostaje bez zmian.

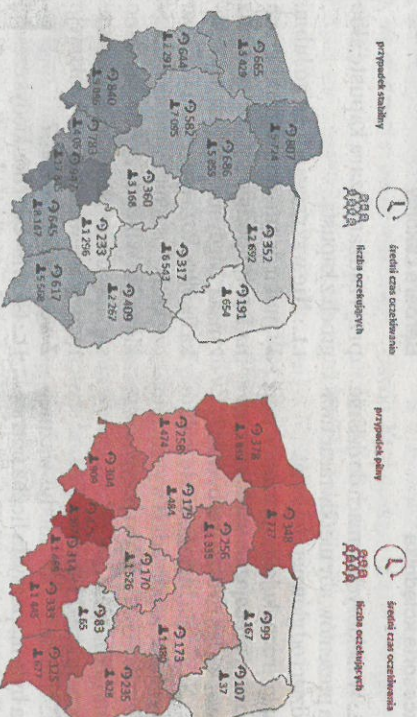
### WOJ. LUBUSKIE I KRAJ: KOLEJKA I PACJENCI NA BADANIE REZONANSEM MAGNETYCZNYM



### WOJ. LUBUSKIE I KRAJ: KOLEJKA I PACJENCI NA ZABIEG USUNIĘCIA ZĄCM



### WOJ. LUBUSKIE I KRAJ: KOLEJKA I PACJENCI NA ENDOPROTEZOPLASTYKĘ STAWU BIODROWEGO



### Kolana i biodra, czyli długie i krótkie kolejki

Pauli Maria ma 68 lat. Na wszystkie częściowe protezy stawu kolanowego czekała rok. Operację przeszła w szpitalu w Zielonej Górze. Mogła czekać parę miesięcy mniej, bo zwołnity się terminy. Pani Maria poczekala. – Musiałam zabierać dokumentację, badań zajmuję dwa, trzy miesiące. A nie chciałam robić tego na wariata – opowiada. Jest już po operacji, przechodzi rehabilitację.

Rok oczekiwania na protezę kolana lub biodra to naprawdę krótko, biorąc pod uwagę raport NIK. Na endoprotezoplastykę stawu kolanowego w 2017 r. średnio czekało się w woj. lubuskim 660 dni, w pilnym przypadku 252 dni. Kolejka do endopro-

### teozoplastyki stawu biodrowego - 644 dni, w pilnych o połowę krócej.

Ale w Lubuskim Centrum Ortopedi w Świebodzinie kolejki są jeszcze dłuższe. Mimo że NFZ płaci za ponad limitowane operacje i wszczepianie protez stawów kolanowych i biodrowych. Np. w tym roku na nad wykonania w świebodzińskim szpitalu Fundusz przeznaczył ok. 3 mln zł (w całym województwie prawie 8 mln zł). Na endoprotezę stawu kolanowego czeka ok. 2 tys. pacjentów, biodrowego - 1,2 tys. Ostatni, według harmonogramu, trafi na stół operacyjny za ponad trzy lata. Dodatkowe biegi ok. 200 pacjentów. Szpital w Świebodzinie przeprowadza ok. tysiąc takich operacji w roku. Dorobił się w kraju dobrej marki w kraju. Efekt? Co czwartym leczonym w Świe-

### NFZ i PIENIĄDZE

W 2018 r. woj. lubuskim wartosć umów NFZ we wszystkich rodzajach świadczeń zwiększona o ok. 46,1 mln zł. Dodatkowe pieniądze na świadczenia trafiły na:

- endoprotezy - 7,9 mln zł
- zącm - 3,09 mln zł
- telerradioterapia i brachyterapia - 1,7 mln zł
- opieka paliatywna i hospicyjna - 2,6 mln zł
- świadczenia pielęgnacyjne i opiekuńcze - 4,8 mln zł
- rehabilitacja lecznicza - 3,7 mln zł
- ambulatoryjna opieka specjalistyczna - 8,2 mln zł
- badania rezonansem magnetycznym - 1,65 mln zł
- badania tomografii komputerowej - 1,8 mln zł

– Jeden z powodów, dlaczego kolejki są tak długie – mówi Elżbieta Kozak, prezes LCO w Świebodzinie. – Kolejny powód to demografia. Społeczeństwo nam się starzeje. Widać to w naszym poradnictwie, przez które rocznie przewijają się 15 tys. pacjentów. I co roku jest ich o 20 proc. więcej.

Ale i tak, zdaniem prezesa Kozak, najważniejsze przywrócić kolejkę, leżącą w ekonomii. Bo protezy stawów to nie operacje ratujące życie, a poprawiające jego komfort. Bo dobrze móc bez kłopotów chodzić jeszcze przez 10-20 lat swojego życia. I chętnych jest dużo więcej od ustalonych dla szpitali przez NFZ limitów w postaci środków finansowych.

Endoprotezy są drogie. Jeśli lubuski NFZ w 2018 r. przeznaczył na nie dodatkowo ok. 8 mln zł, to znaczy, że lekarze w lubuskich szpitalach wszczepią endoprotezy ok. 530 pacjentom. A w samym tylko Lubuskim Centrum Ortopedi, w ciągu roku kolejka oczekujących na zabieg zwiększyła się o 569 osób. Przy pominięciu. W końcu listopada 2017 r. w kolejce na wymianę stawu oczekowało 2,7 tys. osób, a rok później ponad 3,2 tys. osób.

– Ewidentnie widać, że przeznaczone przez Fundusz środków jest za mało, żeby kolejka się nie wydłużała – dodaje.

– Sam system też czasem nie sprzyja. Dam przykład. W czerwcu br. skończył się limit wszczepiania protez stawów. To moment kiedy można zrobić dodatkowe zabiegi. Tyle że nie wiem, czy NFZ za nie zapłaci. Nie mając pewności, jako zarządca szpitala nie ograniczam. Robimy 20 zabiegów, zamiast 80. Nie mogę narzązać szpitala na długie. Pieniądże z NFZ w tym roku się znalazły, ale dopiero w listopadzie. Widać w tym niespójność. Dobrze, że pieniądże są, ale informacja od płatnika powinna wpływać w odpowiednim czasie tak aby możliwym było wła-

ściwie zaplanowanie pracy dla całego szpitala przez cały rok – komentuje prezes Kozak.

### Rezonans i tomograf a zapalenie wątroby bez kolejek

W przypadku badań tomograficznych i rezonansem magnetycznym lubuskie kolejki, co pokazuje NIK, nie odbiegają od tych w innych regionach. W 2017 r. na rezonans lubuski pacjent czekał średnio 211 dni, gdy dwa lata wcześniej o 100 dni krócej. Podobnie jest na Dolnym Śląsku, Pomorzu, czy na Górnym Śląsku. Najkrócej – niecałe 150 dni czekał pacjent zę ściany wschodniej Podkarpacia i Lubelszczyzny.

Szybkiej dostaliśmy się, jak czytamy w raporcie NIK, na badania tomografem – średnio po 72 dniach, a w przypadkach pilnych w niecały miesiąc. To i tak dwa razy dłużej niż mieszkańcy Rzeszowa, Lublina, czy Białegostoku. Według danych NFZ z 2018 r. na badanie tomograficzne czekało się w Lubuskim niecałe dwa miesiące, a w przypadkach nagłych 20 dni.

Tymczasem lubuski Fundusz pokrywa ponadlimitowe badania, dołączając miliony złotych. Tylko w tym roku na badanie tomografem i rezonansem to blisko 3,5 mln zł. W 2018 r. umowę z NFZ na wszystkie świadczenia urosły aż o 46 mln zł.

– W przypadku rezonansem płacimy za wszystkie badania. W tym roku widać spadek w kolejkach, choć wskaźniki są nadal relatywnie wysokie. Mimo dodatkowych, dużych środków – mówi Piotr Bromber, dyrektor lubuskiego NFZ. – To tylko potwierdza, że przywrócić długich kolejek nie da się wyeliminować brakiem pieniędzy. Na kolejki wpływa coraz większa dostępność do specjalistycznych badań. Odczuwamy także brak lekarzy, szczególnie radiologów.

Bromber przypomina, że w niektórych przypadkach kolejki praktycznie zniknęły. Dotyczy to m.in. leczenia wrzeczki wirusowego zapalenia wątroby typu C. Tymczasem dwa lata temu lubuski pacjent czekał – pisze NIK – ponad 260 dni, najdłużej w Polsce. W kraju średnia wynosiła 126 dni.

Według Brombera większe powody do zmartwień ma są dane o zdrowiu Lubuszan, publikowane przez GUS, Polski Zakład Higieny czy Krajowy Rejestr Nowotworów. – Wynika z nich, że stan zdrowia mieszkańców województwa się pogarsza – mówi Bromber.

### Wpływa na to:

- wysoki wskaźnik orzeczeń o niezdolności do pracy
- spadek wskaźników zaszczepiania dzieci
- duża zachorowalność i umieralność na nowotwory złośliwe
- wzrost wskaźnika umieralności niemowląt
- jeden z najniższych w kraju wskaźnik 5-letnich przeżyć w przypadku zachorowania na raka piersi.

